



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(112)

12. posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego
w dniu 6 lutego 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Organizacja i zadania Policji w świetle ustawy o Policji.
2. Informacja Komendy Głównej Policji o stanie realizacji zadań Policji w zakresie ochrony ludzi, bezpieczeństwa i ładu publicznego, wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz ścigania ich sprawców.
3. Informacja Komendy Głównej Policji o stanie realizacji wieloletniego programu „Modernizacja Uzbrojenia Funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej w latach 2001–2003”.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wiesław Pietrzak)

(Brak nagrania)

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk:

...realizacji zadań na ten rok, tak abyśmy rzeczywiście wychodzili naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Chcemy skupić się na walce z przestępczością zorganizowaną, pospolitą i bardzo konsekwentnie to zadanie wykonywać. Wiemy wszyscy, że pospolita przestępczość jest najbardziej dokuczliwa dla mieszkańców. Oczywiście musimy, wypełniając umowy międzynarodowe i zobowiązania, szczególnie te, które są związane z procesem akcesyjnym do Unii Europejskiej, uwzględniać sprawy finansowe, bardzo istotne z naszego punktu widzenia, a wiadomo, z czym one się wiążą.

Proszę państwa, będę mówił króciutko, chciałbym zasygnalizować tylko jedną rzecz, dla nas najistotniejszą. Mamy kilka propozycji ustawowych i dzięki obecności państwa spróbujemy je rozstrzygnąć tak, aby oczekiwania społeczne mogły być zrealizowane. Na pewno ważne jest uproszczenie procedur postępowań karnych w sprawach przeciwko mieniu. Będziemy prosić państwa o to, aby można było stworzyć przepisy prawne dające szansę na pozbawienie mienia pochodzącego z przestępstwa, czyli po prostu na pozbawienie przestępców dochodowego źródła, jakim są przestępstwa. To oczywiście boli nas, sądy i prokuratury.

I kolejna sprawa. Chodzi o rozwiązanie sprawy konwojowania osób aresztowanych, czyli wykonywania zadań na rzecz innego resortu. Chcielibyśmy najpierw zapewnić porządek i bezpieczeństwo w kraju, a dopiero potem, ewentualnie, realizować inne zadania. Nie ukrywam, że mamy jeszcze kilka innych priorytetów, pozwalających nam lepiej funkcjonować, ale myślę, że po rozmowach w ministerstwie będzie na to czas.

Liczymy na państwa zrozumienie i wsparcie. Jesteśmy otwarci, chcemy pokazać prawdę, jesteśmy otwarci na pytania. Chciałbym wyrazić nadzieję, Panie Przewodniczący, że nie jest to ostatnie spotkanie w tym gronie, że będziemy się częściej spotykać i wspólnie rozwiązywać problemy.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Proszę pozwolić, że będziemy rozmawiać na siedząco. Dziękuję serdecznie za powitanie. Dziękuję, Panie Generale, za umożliwienie odbycia posiedzenia wyjazdowego w Komendzie Głównej Policji. Jest to pierwsze spotkanie w tym gronie, ale myślę, że nie ostatnie.

Proszę pozwolić, że oficjalnie rozpocznę dwunaste posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Jak ważne dla Senatu, dla parlamentu są sprawy bezpieczeństwa publicznego, o których pan generał był uprzejmy wspomnieć, niech dowodzi również fakt, że po raz pierwszy połączono w jednej komisji kompetencje z zakresu obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego. Dzięki temu powstała właśnie ta komisja. Będzie się ona zajmowała szeroko pojętym bezpieczeństwem publicznym i dlatego wiele sobie obiecujemy po współpracy właśnie z Komendą Główną Policji i strukturami pośrednimi.

Jeżeli pan generał i panowie oficerowie pozwolą, to na wstępie, zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, przedstawię komisję. To też jest ważne, to jest docenienie tej materii, bo w naszej komisji jest marszałek Senatu, pan profesor Longin Pastusiak, niestety w dniu dzisiejszym nieobecny, ale jest on członkiem naszej komisji; członkiem naszej komisji jest również wicemarszałek Senatu, pani Jolanta Danielak, zresztą przedstawicielka waszego środowiska w komisji, to chyba doskonale panowie wiecie; pani Maria Berny, senator z województwa dolnośląskiego, co warto podkreślić...

(Wypowiedzi w tle nagrania) (Wesołość na sali)

Rozumiem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, bezpieczeństwa. Myślę, że pani senator sama przedstawi swoją działalność społeczną, pozaparlamentarną.

Członkiem naszej komisji jest również pan senator Jerzy Adamski, przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Niestety, nie dojechał do nas; pan Józef Dziemdziała, wiceprzewodniczący komisji; pan Lesław Podkański, również wiceprzewodniczący komisji; pan Janusz Konieczny; pan senator Grzegorz Niski; pan senator Henryk Stokłosa, stażem parlamentarnym najstarszy senator, od początku w tej komisji; i Wiesław Pietrzak, jestem przewodniczącym komisji, reprezentuję województwo warmińsko-mazurskie, a profesję wojskową.

Naszą komisję obsługuje sekretariat, z którym można się porozumiewać w różnych sprawach. Pozwolę sobie zatem przedstawić panie z sekretariatu. Pani Krystyna Rytel, starszy sekretarz komisji, i pani Anna Gmaj, sekretarz komisji.

Zarówno państwo senatorowie, jak i pan komendant otrzymali z zaproszeniem na dzisiejsze spotkanie porządek tego posiedzenia. Przewidziane są trzy punkty: organizacja i zadania Policji w świetle ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r., oczywiście z wieloma nowelizacjami; informacja Komendy Głównej Policji o stanie realizacji zadań Policji w zakresie ochrony ludzi, bezpieczeństwa i ładu publicznego, wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz ścigania ich sprawców; informacja Komendy Głównej Policji o stanie realizacji Programu Wieloletniego „Modernizacja Uzbrojenia Funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej w latach 2001–2003”. Informację ze Straży Granicznej już otrzymaliśmy, a teraz dowiemy się jak wygląda ta sytuacja ze strony Policji.

Myślę, że nie będzie uwag do porządku obrad. Chciałbym zaproponować, aby ostatnim punktem była dyskusja i ewentualne pytania, jeżeli czas pozwoli.

Panie Generale, o godzinie 17 chcielibyśmy być już na ulicy Wiejskiej.

Oddaję głos panu generałowi, żeby oszczędzać cenny czas.

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk:

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący.

Może nie będę przedstawiał naszych policjantów, oni sami się przedstawiają pokrótce.

My także przedłożyliśmy każdemu z państwa scenariusz tego spotkania. Na jeden punkt chciałbym zwrócić państwa uwagę. Chcielibyśmy przewieźć państwa na naszą nową strzelnicę, żeby pokazać jak ona wygląda, a myślę, że każdy z państwa spróbuje swoich umiejętności strzeleckich.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, absolutnie nie. Pokażemy natomiast kamizelki kuloodporne, do których się strzela, mundury, nowe naboje i objaśnimy państwu, na czym to wszystko polega.

Proszę państwa, przedstawmy się po kolei. Mówcie sami, szybciotko.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dziękuję serdecznie.

Proponuję teraz, żeby inspektor Piotr Caliński zabrał głos na temat struktury organizacyjnej.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora w Gabinetce Komendanta Głównego Policji
Piotr Caliński:**

Szanowni Państwo!

Moją rolą jest przedstawienie tła. Potem rozwiną to moi koledzy, panowie dyrektorzy merytorycznych biur Policji. Chciałbym państwu zaprezentować obecną strukturę Komendy Głównej Policji, nałożoną na dawną strukturę. Dawna struktura obejmowała trzy pionki podporządkowane, komendant główny nadzorował kilka biur, panowie komendanci zastępcy nadzorowali swoje pionki strukturalnie, czyli była Policja kryminalna, prewencyjna oraz logistyka.

Chciałem zwrócić państwa uwagę na dwie komórki podporządkowane panu komendantowi głównemu, czyli Inspektorat i Zarząd Ochrony Informacji Niejawnych oraz podporządkowane pierwszemu zastępcy Biuro Koordynacji Służb Prewencyjnych i Centralny Sztab Policji. Te dwie komórki uległy kompensacji. Będzie to widać na kolejnym slajdzie. Likwidacji uległa komórka zaznaczona w lewym dolnym narożniku, czyli Wydział Informacji Policyjnej, który stał się częścią innego biura. Obecnie obowiązującą strukturę macie państwo przed sobą, ona wynika z wcześniejszych doświadczeń.

Pan komendant inspektor Zbigniew Chwaliński kierował zespołem, który dokonywał oceny funkcjonalnej, organizacyjnej i wcześniejszych rozwiązań. Zespół ten doszedł do przekonania, że trzeba poddać kompensacji te komórki, które wcześniej wymieniałem, ze względu na ich funkcjonalną łączność, oszczędności etatowe, a przede wszystkim ze względu na lepsze możliwości koordynacji i maksymalne wykorzystanie etatów, którymi dysponujemy. Per saldo obecnie jest taka struktura, iż pan komendant pierwszy zastępca nadzoruje Biuro Służby Prewencyjnej, w którym jest zawarty już Centralny Sztab Policji oraz Biuro do Spraw Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji, które stanowi skompensowany twór byłego zarządu ochrony informacji oraz biura inspekcji. To tyle, jeśli chodzi o takie fundamentalne zmiany.

Zyskiem kadrowym tych zmian jest sześćdziesiąt etatów, które pan komendant główny mógł rozdysponować w sposób wymagający wsparcia jednostek terenowych.. Na podstawie pierwszych obserwacji, czyli po dwóch miesiącach funkcjonowania Policji w nowej strukturze, można stwierdzić, że ta struktura jest sprawna, a kosmetyczne zmiany przyniosły spodziewane efekty.

Poproszę o kolejny slajd. Proszę państwa, kilka słów na temat struktury Policji jako stutysięcznego tworu. Mamy trzy piony, za chwileczkę szefowie koordynujący je zaprezentują państwu swoją problematykę. Jak widać pion prewencji jest dominujący, obejmuje niemalże 60% stanu osobowego Policji i tak samo liczne są jego problemy. Pion Policji kryminalnej stanowi niemalże jedną trzecią stanu osobowego, następnie są szeroko rozumiane służby wspomagające, czyli od logistyki, przez finanse, do kadr. I jeszcze mój gabinet, w którym mam zaszczyt pracować.

Chciałbym w kilku słowach przybliżyć państwu naszą strukturę kadrową. Jak widać z tego slajdu Policja jest w takim optymalnym układzie wydolności wieku i parametrów z tym związanych. Ten przedział etatowy mieści się w granicach trzydziści, czterdziści lat, czyli to jest taki najbardziej efektywny wiek funkcjonariusza, który ma już niezbędne doświadczenie i wiedzę policyjną, a jednocześnie jest dynamiczny, sprawny, dyspozycyjny, a z tym wiąże się również odpowiedzialność i skuteczność.

Mamy dwie skrajne płaszczyzny, czyli bardzo młodych policjantów i takich, którzy stanowią dla nas pewne źródło niepokoju. Od początku transformacji zabrakło w Policji mistrzów zawodu. I to skutkowało przez tych dziesięć lat pewnymi konsekwencjami, które są naszą wspólną bolączką. Rzemieślnicy nie mieli, ze względu na ich niewielką liczbę, możliwości przekazywania zawodu czeladnikom. To tak najbardziej trywialnie mówiąc. I dlatego przez długi czas Policja była w tak zwanym siodle, od kilku lat z niego wychodzimy, co przekłada się na wzrost wykrywalności przestępstw i naszej skuteczności.

Poproszę o kolejną ilustrację. Z kim pracujemy. Policja jest formacją osób mających wykształcenie zgodnie z ustawą co najmniej średnie i takich policjantów jest najwięcej, stanowią bowiem trzy czwarte naszego stanu osobowego. Mamy wielką satysfakcję, że jedna piąta policjantów ma pełne wyższe wykształcenie. Trzy tysiące policjantów ma wykształcenie policealne, a jeśli chodzi o wykształcenie zawodowe, które jest niejako konsekwencją wcześniej obowiązującej ustawy, jest to margines rzędu dwóch tysięcy siedmiuset osób. Z reguły pełnią one funkcje o charakterze pomocniczym, czyli są to kierowcy, mechanicy, a więc wsparcie o charakterze logistycznym.

Staż służby. Ma to bezpośredni związek z wiekiem i z doświadczeniem policjanta, czyli, nieładnie mówiąc, chodzi o to siodło, o którym wspomniałem. Jest bowiem potrzeba przekazywania wiedzy i doświadczenia młodym policjantom. Jak państwo widziecie, najwięcej mamy młodych ludzi, ze stażem do dziesięciu lat. Zgodnie ze standardami światowymi w tym zawodzie jest się dobrze przygotowanym mając dziesięć, piętnaście lat stażu służby. Na razie najwięcej funkcjonariuszy ma staż wynoszący od trzech do dziesięciu lat, ale już niedługo będzie więcej tych ze stażem dziesięć, piętnaście lat. Należy się zatem spodziewać, że będziemy mieli coraz więcej dobrze przygotowanych fachowców, oczywiście przy założeniu, że niedowartościowanie finansowe nie spowoduje ich odpływu ze służby, bowiem rynek zewnętrzny też jest chłonny na ludzi doświadczonego, sprawdzonych i rzetelnych, a tacy są policjanci po dziesięciu, piętnastu latach służby.

I teraz taki sygnał adresowany do naszego, kształtowanego przez media, spojrzenia na poziom bezpieczeństwa państwa. Chciałbym zwrócić uwagę na to, jakie są proporcje liczby popełnianych przestępstw na sto tysięcy mieszkańców w krajach europejskich. Polska plasuje się na drugim miejscu od końca, ale dla nas jest to miejsce wielce satysfakcjonujące, bowiem w porównaniu na przykład z Niemcami mamy trzyipółkrotnie mniej przestępstw. Tak więc obiektywne warunki bezpieczeństwa wcale nie są złe, natomiast subiektywnie kształtowane poczucie bezpieczeństwa często powoduje takie wielkie niepokoje. Zatem to porównanie sprawia, że mamy powód do dumy. Uważam, że na tle państw przechodzących transformację ustrojową i systemową mamy naprawdę bardzo wysoki stopień obiektywnego bezpieczeństwa, co nie zawsze koreluje z odczuciem subiektywnym.

I jeszcze jeden slajd, dotyczący oceny naszej działalności. Celowo jest to rozstrzelona siatka, żeby unaocznic państwu jak rozwarły się te nożyce. To jest dla nas wielka satysfakcja, bowiem w opinii publicznej maleje liczba złych ocen naszej działalności, a wzrasta liczba ocen dobrych. Jest to dowód na to, że działamy skutecznie i społeczeństwo coraz częściej to zauważa.

Proszę państwa, to było kilka słów wstępu. Więcej powiedzą moi koledzy, prezentując trzy fundamentalne piony Policji. Powiedzą o efektach pracy za rok 2001, przedstawią również pewne oczekiwania i potrzeby kierowanych przez siebie pionów, struktur Policji na rok przyszły i następne lata. W oczywisty sposób w dużej mierze będzie to zmierzało do aspektów legislacyjnych i ustawodawczych, ale to już moi koledzy bardziej kompetentnie przedstawią.

Teraz głos zabierze dyrektor Biura Prawnego w Komendzie Głównej Policji, pan inspektor Krasnodębski. Dziękuję państwu za uwagę.

**Dyrektor Biura Prawnego w Komendzie Głównej Policji
Zbigniew Krasnodębski:**

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Senatorowie!

Przypadło mi w udziale przedstawić – krótko, bo jesteśmy ograniczeni czasem – kilka podstawowych zmian w ustawie o Policji, przede wszystkim w zakresie zadań i organizacji. Zacznę od truizmu, ale jest to konieczne. Działalność Policji jest prowadzona wyłącznie w zakresie i formach przewidzianych przepisami powszechnie obowiązującego prawa, a więc ustaw i rozporządzeń. Społeczne, kryminologiczne i technologiczne realia wykonywania zadań policyjnych dynamicznie się zmieniają, co powoduje konieczność systematycznego dostosowania do tych realiów prawnych warunkowań działalności Policji. Z tego względu w komendzie głównej nieprzerwanie dokonuje się oceny skuteczności działań, także w celu identyfikacji dysfunkcyjnych przepisów prawa policyjnego, a na podstawie tej oceny prowadzi się koncepcyjne prace legislacyjne.

W ramach tych prac w latach 1999–2000 przygotowano szczegółowe propozycje zmian w ustawie o Policji, podwyższających skuteczność wykrywania i ścigania przestępstw metodami operacyjnymi, stanowiącymi przeciwieństwo istoty funkcjonowania Policji oraz korygującymi zasady organizacji Policji według kryterium maksymalizacji sprawności działania.

Istotna część postulatów legislacyjnych Policji została przez parlament uwzględniona, oczywiście z pewnymi, czasami znacznymi, modyfikacjami, co w dużym stopniu

zmienia metody wykonywania zadań policyjnych oraz organizację Policji. Uchwalona w lipcu 2001 r. ustawa o zmianie ustawy o Policji rozszerzyła zakres uprawnień Policji do korzystania z informacji o osobie, uzyskanej w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, na informacje posiadane przez wszystkie służby państwowe prowadzące czynności operacyjno-rozpoznawcze. Dotychczas takie uprawnienia wymiany informacji mieliśmy tylko z UOP i Strażą Graniczną, teraz to się rozszerza również na inne służby, jak agencje skarbowe, inspekcję celną, nie mówiąc o WSI.

Ustawa ta wprowadza z dniem 19 marca 2002 r., a więc już prawie za niecały miesiąc, daleko idące zmiany zasad wykonywania policyjnych czynności operacyjno-rozpoznawczych szczególnego rodzaju, kontroli korespondencji lub innych przekazów informacji i niejawnego stosowania technicznych środków inwigilacji, zakupu kontrolowanego, przedmiotu przestępstwa oraz niejawnego nadzoru nad przemieszczaniem przedmiotów przestępstw.

Kompetencje do podejmowania decyzji dotyczących kontroli korespondencji lub innych przekazów informacji z niejawnego stosowania technicznych środków inwigilacyjnych, czynności, które teraz ustawa określa krótko: kontrola operacyjna, zostały w Policji zdecentralizowane i poddane kontroli sądowej. Kontrolę operacyjną będzie zarządzał sąd okręgowy na pisemny wniosek komendanta głównego Policji lub komendanta wojewódzkiego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora generalnego, w przypadku oczywiście komendanta głównego Policji albo właściwego miejscowo prokuratora okręgowego, gdy będzie to dotyczyło komendanta wojewódzkiego Policji. Postanowienia sądu odmawiające zarządzenie kontroli operacyjnej mogą być zaskarżane przez organ Policji wnioskująco o ich wydanie.

Modyfikacja realizacji tak zwanego zakupu kontrolowanego została uzupełniona o możliwość zbywania przedmiotów przestępstwa oraz o możliwość działania inicjatywnego ze strony Policji – nazwijmy to po imieniu, chodzi po prostu o prowokację – także w zakresie przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowych. Kompetencje do zarządzania akcją wykrywczej metodą zakupu kontrolowanego również zostały zdecentralizowane, albowiem zarządza je komendant główny Policji lub komendant wojewódzki Policji. Uprzednio robił to minister spraw wewnętrznych. Z tym że komendant główny lub komendant wojewódzki Policji musi uzyskać na to pisemną zgodę właściwego miejscowo prokuratora okręgowego.

Podobne zmiany nastąpiły w odniesieniu do niejawnego nadzoru nad przemieszczaniem przedmiotów przestępstwa. Kompetencje do zarządzenia takiego nadzoru są analogiczne jak przy przesyłce.

Ponadto poszerzono krąg osób, od których Policja może pobierać i przetwarzać, a także wykorzystywać niezbędne dane w celach wykrywczych i identyfikacyjnych o osoby poszukiwane oraz nieletnich dopuszczających się czynów zabronionych przez ustawę jako przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Do dopuszczalnego zakresu pobieranych danych włączono niektóre tak zwane wrażliwe dane. Pamiętajcie na pewno państwo, bo większość to śledziła, że chodzi o dane dotyczące pochodzenia etnicznego, zainteresowań seksualnych, nałogów. Dotychczasowy zakaz przetwarzania takich danych był błędem, gdyż dotyczyły one pośrednio, a nawet bezpośrednio organicznych lub socjologicznych predyspozycji kryminogennych.

Nowym istotnym uprawnieniem Policji jest możliwość korzystania z informacji stanowiących tajemnicę bankową i ubezpieczeniową z zastrzeżeniem ich ochrony we-

dług standardów przewidzianych do ochrony informacji niejawnych oraz ograniczenie ich udostępnienia tylko sądom i prokuratorom, oczywiście wyłącznie w celu ścigania karnego. Procedura uzyskania tych informacji jest poddana jak przy kontroli operacyjnej decyzjom sądu okręgowego, który na wniosek komendanta głównego lub wojewódzkiego Policji wyraża zgodę na udostępnienie tych informacji.

Kolejne nowe uprawnienie polega na upoważnieniu Policji do nieodpłatnego stałego dostępu do informacji, łącznie z danymi osobowymi, co było bardzo ważne, znajdujących się w zbiorach prowadzonych przez organy władzy publicznej, a w szczególności w Krajowym Rejestrze Karnym oraz w PESEL. Zastrzega się przy tym, że uzyskane z tych źródeł informacje mogą być przez policję wykorzystywane tylko w celach zapobiegawczych, wykrywczych i identyfikacyjnych. Należy bardzo mocno podkreślić, że kontrola operacyjna oraz dostęp Policji do tajemnicy bankowej i ubezpieczeniowej podlega kontroli parlamentu. Ustawa postanawia, że prokurator generalny corocznie będzie składał Sejmowi i Senatowi informację o działalności Policji w tym zakresie.

Jest też taka drobna, lecz bardzo ważna sprawa, ciesząca przede wszystkim mojego kolegę ze służby kryminalnej i prewencji. To jest możliwość monitorowania zdarzeń w miejscach publicznych. Jak państwo pamiętacie, do ostatniej chwili były o to spory, a dla nas to jest bardzo ważna sprawa.

Nowelizacja ustawy o Policji stworzyła podstawy prawne do poprzednich zmian organizacyjnych, przede wszystkim usprawniono organizację w aglomeracji warszawskiej, podporządkowując komendantowi stołecznemu Policji jednostki Policji działające w siedmiu powiatach otaczających stolicę. W tym przypadku stosowanie zasady zgodności terytorialnego zasięgu działania komendantów wojewódzkich i powiatowych komend Policji z zasadniczym podziałem administracyjnym kraju wywierało niekorzystny wpływ na sprawność realizacji zadań policyjnych. Podwyższenie poziomu ochrony prewencyjnej poza miastami umożliwi powoływanie posterunków Policji. Mają one wykonywać takie same zadania jak rewiry dzielnicowych w miastach.

Stworzone zostały także od dawna oczekiwane podstawy prawne udziału Policji w pokojowych misjach zagranicznych w ramach tak zwanych kontyngentów policyjnych, wydzielonych do realizacji zadań poza granicami państwa, z jednoczesnym ustawowym umocowaniem ustawowych praw i obowiązków delegowanych policjantów.

Zmiana prawnych zasad organizacji Policji musi być procesem ciągłym, bo każda instytucja dążąca do penalizacji swojej działalności musi traktować własną architekturę organizacyjną w sposób otwarty oraz prowadzić w tym zakresie prace rozwojowe. Obecnie w Komendzie Głównej Policji są formułowane następne rekomendacje zmian organizacyjnych. Przygotowywany projekt zmiany ustawy o Policji, akurat nad nim pracujemy, ma na celu zmianę sposobu przekazywania jednostkom Policji środków finansowych pochodzących z budżetu państwa oraz usprawnienie procesu powoływania komendantów wojewódzkich i powiatowych Policji. Proponujemy wyodrębnienie części budżetu na funkcjonowanie Policji i uzyskanie przez komendanta głównego prerogatyw dysponenta części budżetu, a w konsekwencji ustanowienie komendantów wojewódzkich Policji dysponentami drugiego stopnia, powiatowych dysponentami trzeciego stopnia.

Projekt zawiera również niewielkie modyfikacje konkursowego systemu wyłaniania komendantów wojewódzkich i powiatowych Policji. Chodzi tutaj o pewne przesunięcia w składach komisji. Chcielibyśmy po prostu, żeby więcej było tam policjan-

tów i żeby ten element różnych układów politycznych w terenie nie miał takiego wpływu jak dotychczas na wyłanianie organów Policji, tych którzy stanowią o istocie jej funkcjonowania.

W tym projekcie przewiduje się również wprowadzenie kadencyjności terenowych organów Policji, mianowicie kadencja komendanta wojewódzkiego ma trwać trzy lata z możliwością reelekcji na kolejne trzy.

Można byłoby podkreślać wiele innych spraw, ale szef mnie ponagla. A jest jeszcze jedna sprawa, biorąc pod uwagę, że mój szef wywodzi się z komendy stołecznej i darzy ją sentymentem. Chodzi policję stołeczną, w tej sprawie też zostały podjęte prace nad...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to nie jest po znajomości, to są realia. Chodzi po prostu o to, żebyśmy w tej ustawie zaproponowali takie rozwiązania organizacyjne, strukturalne, kadrowe, finansowe, które pozwoliłyby tej jednostce Policji bardziej efektywnie zadbać o porządek i bezpieczeństwo w naszej stolicy. Stołeczność zobowiązuje i kosztuje oczywiście. Dziękuję bardzo.

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Skoro już jestem przy głosie, to chcę państwu powiedzieć, że jeśli po zakończeniu wynikną z państwa pytań jakieś problemy do wyjaśnienia, to my przygotujemy taki skrótowy, hasłowy wykaz tych problemów, wskazując, w jaki sposób powinny być one rozwiązane.

Bardzo proszę, pan dyrektor Nęcki.

Dyrektor Biura Służby Kryminalnej w Komendzie Głównej Policji Jerzy Nęcki:

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie będę państwa zanudzał liczbami, ponieważ przedstawiliśmy dosyć szczegółowe opracowanie charakteryzujące nasze osiągnięcia w 2001 r. Nie można jednak nie wspomnieć o tym, że był to pierwszy rok, kiedy został zahamowany wzrost przestępczości kryminalnej z jednoczesnym zachowaniem, niewielkiego co prawda, wzrostu wykrywalności. Szczególnie istotny jest spadek zagrożenia w tych kategoriach, które są szczególnie uciążliwe dla społeczeństwa, mam tu na myśli przestępstwa rozbójnicze, przestępstwa z użyciem broni palnej, gdzie spadek był na poziomie 8%, kradzieże z włamaniami, spadek o 10%, i kradzieże samochodów, spadek o 12,6%. Są to dosyć istotne osiągnięcia, tym bardziej że był to pierwszy rok, kiedy udało nam się w tak znaczny sposób ograniczyć liczbę tych szczególnie uciążliwych przestępstw.

Należy również podkreślić, że wzrosła liczba ujawnionych przestępstw narkotykowych, o prawie 50%, i – co szczególnie cieszy – ujawnionych przestępstw gospodarczych, o 22,9%. Po raz pierwszy została przekroczona liczba stu tysięcy ujawnionych przestępstw gospodarczych. Nieznacznie, co prawda, o 1,6%, wzrosła liczba kradzieży zwykłych, czyli tych drobnych kradzieży, których w globalnej liczbie przestępstw jest dosyć sporo. Chciałem państwu powiedzieć, że 80% stanowią przestępstwa przeciwko mieniu, czyli kradzieże, włamania, przede wszystkim, czyli te przestępstwa, w których

nie jest używana przemoc. Wśród nich prawie 70% stanowią naprawdę drobne przestępstwa kradzieży, włamań, które od pewnego czasu proponowaliśmy zresztą objąć tak zwanym trybem rejestracji przestępstw.

Wszystkich policjantów bardzo cieszą zmiany w nowych projektach kodeksów karnych. Jesteśmy naprawdę usatysfakcjonowani, ponieważ jest tam wiele zapisów, które pozwolą na znaczne uproszczenie procesu karnego. A to przekłada się na odciążenie policjantów prowadzących postępowania od ślęczenia nad papierami i na możliwość skierowania ich do czynności bezpośrednio wykrywczych.

Niestety, podczas rozmów nie udało nam się przekonać tak zwanej komisji prezydenckiej do zmiany art. 472a §1, który mówi, że jeżeli dane uzyskane w toku czynności, o których mowa w art. 307, prowadzone przez okres co najmniej siedmiu dni, a nie dłuższy niż miesiąc dochodzenia, nie stwarzają dostatecznych podstaw do wykrycia sprawcy w drodze do dalszych czynności procesowych, można wydać postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu go do rejestru przestępstw. Jest to zapis, którego oczekiwaliśmy, ale nie do końca.

Prosilibyśmy o uwzględnienie naszych uwag.. My natomiast uwzględniamy również pewne uwarunkowania pracy policyjnej, wiemy jak to wygląda w praktyce, na co dzień się z tym stykamy i proponujemy, żeby ten zapis zmienić, zmodyfikować. Zamiast zapisu „przez okres co najmniej siedmiu dni, a nie dłuższy niż miesiąc” proponujemy wprowadzić zapis „nie dłuższy niż dziesięć dni”. Chodzi o te beznadziejne sprawy, których w tych drobnych przestępstwach jest sporo. Na przykład, ktoś zostawia pod płotem rower, idzie na zakupy, a kiedy wraca, roweru nie ma, nie ma świadków, nie ma śladów, nie ma praktycznie nic, a jest przestępstwo, bo skradziono rower. Praktycznie nie można podjąć żadnych czynności, a w tym dzisiejszym trybie musimy tworzyć różne dokumenty, które do niczego nie prowadzą, czyli udowodnić niemoc Policji, mnożąc notatki czy inne dokumenty.

Proponowalibyśmy po prostu od razu wpisywać takie sprawy do rejestru, nie czekając tych siedmiu dni. Dlaczego mamy taką propozycję? Jeżeli policjant będzie musiał przez siedem dni gromadzić te materiały i zajmować się nimi, to będzie wykazywał swoje dodatkowe obciążenie. A tak w przypadku braku jakichkolwiek dowodów będzie zmuszony w ciągu pierwszego dnia umorzyć tę sprawę i wpisać ją do rejestru, w innym wypadku będzie udawał, że ma dużo spraw. Poza tym nie wiemy jak na to zareaguje prokuratura, ale z naszych doświadczeń wynika, że prokuratorzy przez te siedem dni będą oczekiwali dodatkowych czynności, które nie wynikają z ustawy, ale jeśli jest określony czas, to lepiej je prowadzić.

I jeszcze jedna istotna sprawa. W przypadku szybkiego wpisania do rejestru informacja na ten temat trafi do tych komórek, które zajmują się bezpośrednio wykrywalnością, czyli pracą rozpoznawczą, operacyjną. Od razu będą one miały informację, że sprawa jest beznadziejna, trzeba się nią zająć, nie czekając siedem dni na to, że może w czasie dochodzenia się coś zmienić. Tak więc mamy olbrzymią prośbę, żeby poprzeć nas w sprawie tej zmiany.

Kolejna sprawa, która również nie znalazła uznania twórców zmian kodeksowych, to ustawowe przyzwolenie na szczególny sposób postępowania z przedmiotami, które podlegają przepadkowi z uwagi na naruszenie zakazu wytwarzania, posiadania, obrotu. Chodzi tu głównie o materiały wybuchowe, różnego rodzaju bardzo niebezpieczne substancje chemiczne. Według zapisu, który jest w projekcie ustawy, mamy

obowiązek przechowywać te materiały do momentu uprawomocnienia się wyroku. Często jest to kilka lat, a ani my, ani wojsko nie mamy na to warunków, nawet przepisy nie pozwalają nam na przechowywanie tego, bo często są to niekonwencjonalne niebezpieczne materiały.

I dlatego nasza propozycja idzie w tym kierunku, aby zapisać to w taki sposób, żebyśmy mogli niszczyć te materiały przed wyrokowaniem, na wszelki wypadek zostawiając tylko próbki na potrzeby procesu. Jest to bardzo istotne, bo chodzi o koszty, ale przede wszystkim o zdrowie i życie ludzi.

Następna sprawa z zakresu postępowania przygotowawczego. Chciałbym tylko zasygnalizować olbrzymie obciążenie Policji na skutek zapisu w nowym projekcie kodeksu postępowania karnego. Chodzi o zadanie doręczania wezwań, zawiadomień i innych pism. Policjant staje się dla sądu i prokuratury najtańszym listonoszem. To naprawdę zajmuje bardzo dużo czasu. Rozmawiałem z dzielnicowymi, którzy połowę swojego czasu poświęcają na doręczanie różnych wezwań i pism. W poprzednim, jeszcze obowiązującym kodeksie ta sprawa była inaczej uregulowana.

I w końcu sprawa wywiadów środowiskowych, czyli art. 214 k.p.k. Mianowicie z tego nowego zapisu wynika, że Policja będzie musiała przeprowadzać wywiady środowiskowe na rzecz sądu, a do tej pory taki obowiązek spoczywał na kuratorach zawodowych, Policja mogła asystować w trudnych sprawach. W tym projekcie jest możliwość zlecenia tego zadania Policji. Jest to dodatkowe obciążenie.

Jeżeli państwo pozwolicie, to jeszcze dwie sprawy zasygnalizuję. Najpierw sprawa dotycząca kodeksu karnego. Podoba nam się to, co zostało tam uregulowane i wyczerpuje nasze oczekiwania, poza jedną rzeczą. Jak państwo wiecie, od pewnego czasu nasiliły się kradzieże kieszonkowe, szczególnie na tak zwaną wyrwę, czyli chodzi o wrywanie kobietom torebek. Nowe uregulowania co prawda jak gdyby likwidują te przepołowione przestępstwa, czyli jeżeli będzie popełniona kradzież kieszonkowa, to po zniesieniu wykroczeń przepołowionych będzie możliwość skazania, ale to nie jest to samo.

Proponujemy, żeby w art. 279 §1 kodeksu karnego do zapisu: kto kradnie z włamaniem, dodać to, co funkcjonowało w dawnych kodeksach: lub w sposób szczególnie zuchwały. Kradzież kieszonkowa, kradzież na wyrwę jest szczególnie zuchwałą kradzieżą. Myślę, że szczególnie narażeni są mieszkańcy dużych miast, podróżni, pasażerowie w tramwajach, w pociągach, odwiedzający obiekty handlowe, to jest plaga. Skuteczna walka z tą plagą wymaga zaostrzenia przepisów, a zatem potrzebny jest ten zapis: w sposób szczególnie zuchwały. Rozwiązałoby to problem skutecznego ścigania i karania kieszonkowców. Obecnie wielokrotnie zatrzymywani na gorącym uczynku nie ponoszą odpowiedzialności karnej.

Ostatnia sprawa dotyczy kodeksu karnego wykonawczego. Ja tylko zasygnalizuję problem i zaproponuję pewien zapis, natomiast pan dyrektor Wojtuszek powie nieco więcej na ten temat. Proponujemy, żeby w art. 249a kodeksu karnego wykonawczego wprowadzić zapis, że minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych określi w drodze rozporządzenia obowiązki Służby Więziennej i Policji w zakresie konwojowania podejrzanych tymczasowo aresztowanych i skazanych oraz sposób finansowania kosztów wykonywania tych obowiązków.

Powiem tylko tyle, że dla nas jest to niezwykle ważna sprawa, ponieważ chodzi o miliony przejechanych kilometrów, olbrzymie liczby funkcjonariuszy, i to nie tylko

tych, którzy są wykorzystywani do konwojów, lecz także tych, którzy pracują operacyjnie czy też prowadzą dochodzenia, bo jeśli trzeba zaspokoić potrzeby sądu, to robi się to kosztem innych czynności. Dziękuję za uwagę.

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan dyrektor Wojtuszek.

**Dyrektor Biura Służby Prewencyjnej w Komendzie Głównej Policji
Tadeusz Wojtuszek:**

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W swojej wypowiedzi poruszę trzy obszary problemów służby prewencyjnej. Jak państwo mogliście zauważyć, w polskiej Policji ta służba jest najobszerniej reprezentowana, dlatego też jest wiele problemów. Chciałbym jednak zaakcentować te trzy najistotniejsze.

Otóż jednym z nich jest problem konwojów, co podkreślał w swojej wypowiedzi pan dyrektor Nęcki. Co prawda komendant główny Policji przekazał do ministra spraw wewnętrznych i administracji koncepcję odciążenia polskiej Policji od realizacji konwojów, jednak napotyka ona trudności. Pewne działania w tym zakresie są podejmowane i należy to podkreślić, zresztą jest to medialny temat.

Znaczenie, jakie to ma dla Policji, niech zobrazują dwie liczby. Na polskich ulicach codziennie jest mniej o trzysta sześćdziesiąt patroli dwuosobowych. Proszę państwa, oczekiwania społeczne są zdecydowanie inne, ci policjanci powinni być na osiedlach, ulicach i w miejscach najbardziej uczęszczanych przez nasze społeczeństwo. I jeszcze druga liczba obrazująca ten problem. Na zasadzie wielokrotności w 2001 r. w konwojach uczestniczyło ponad milion policjantów. Sądzę, że te dwie podane liczby świadczą nie tylko o wadze sygnalizowanego problemu, ale wręcz o konieczności przyjęcia ostatecznego rozwiązania.

Drugim problemem godnym zaakcentowania w tym szacownym gronie jest bezpieczeństwo na drogach. Otóż nadmierna prędkość jest przyczyną około 35% wszystkich wypadków i kolizji drogowych, w ogóle zdarzeń drogowych, do jakich dochodzi na polskich drogach; stąd liczba 4,5 tysięcy policjantów w białych czapkach, którzy są skierowani do realizacji zadań zmierzających do ujawnienia wykroczeń związanych z przekroczeniem prędkości. Na wzór Europy Zachodniej zamierzamy wdrażać program automatyzacji pomiaru prędkości – jest to pewne rozwiązanie, narzędzie znane, upowszechnione na Zachodzie, sądzą, że warte zauważenia. Te rozwiązania, które pozwalają rejestrować prędkość pojazdów, można stosować na istniejących już urządzeniach i konstrukcjach infrastruktury drogowej. Mam tu na uwadze wiadukty, znaki drogowe itp. Sądzę, że z powodzeniem można przy tych rozwiązaniach wykorzystywać to, co już posiadamy w obrębie dróg i ciągów komunikacyjnych. Pozwoli to rejestrować prędkość przede wszystkim bez fizycznego zaangażowania policjantów do ujawniania tego wykroczenia. Tych policjantów, którzy zajmowali się ujawnianiem przekroczenia prędkości, można by skierować tam, gdzie oczekiwania społeczne są największe, czyli w obręby skrzyżowań, głównych ciągów miast, przejść dla pieszych, tam gdzie to zagrożenie dla drugiej części uczestników dróg jest wyobraźalnie naj-

większe. Ale, proszę państwa, aby zrealizować tę propozycję, trzeba niestety desygnować do technicznej obsługi kolejnych policjantów realizujących podstawowe zadania w rejonie służbowym.

Z naszych doświadczeń wynika, że do obsługi każdego urzędnika są potrzebne trzy osoby. W całą procedurę obsługi urzędników można by zaangażować również administratorów dróg. Takim rozwiązaniom powinien też przyświecać zasadniczy cel w postaci zmniejszenia liczby wypadków i kolizji drogowych, czym powinny być zainteresowane samorządy.

Znamy wiele możliwości rozwiązań. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, bo nie ma na to czasu, ale znamy systemy stosowane w Niemczech, które polegają na tym, że nakładane grzywny zasilają budżet organów samorządowych oraz w pewnym sensie pokrywają również koszty administracyjne ponoszone w związku z funkcjonowaniem wskazanych urzędów do pomiaru prędkości.

I już ostatnia sprawa, którą pozwolę sobie poruszyć. Chodzi o poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym. Art. 52b kodeksu wykroczeń brzmi: Kto używa oleju opałowego do celów napędowych, podlega karze grzywny do 500 zł. Pozwoliłem sobie przytoczyć ten zapis, dlatego że zamyka się on w jednym zdaniu. Jednocześnie, przez zmiany w ustawie o Policji, nakłada on obowiązek egzekwowania tego przepisu, sprowadzający się do pobierania przez policjantów próbek paliwa ze zbiorników pojazdów.

Proszę państwa, w naszej ocenie w początkowej fazie realizacji tego przedsięwzięcia ustawowego pociągnie to za sobą problemy techniczne, organizacyjne i zarazem finansowe. Mam tutaj dokument, który jest odpowiedzią, a zarazem naszą opinią skierowaną na ręce zastępcy dyrektora departamentu prawnego w MSWiA, pana Marcina Wereszczyńskiego. Obejmuje on literalnie wszystkie te obszary, które budzą nasze wątpliwości. Proszę szanownych państwa o poparcie naszego stanowiska zawartego w tym dokumencie.

Jak powiedziałem na wstępie, problemów jest więcej, ale może później, w czasie dyskusji, zrodzą się pytania, na które będę chciał w odpowiedni sposób odpowiedzieć. Dziękuję państwu za uwagę.

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Mamy ostatniego mówcę, pana dyrektora Gołębiowskiego z Biura Logistyki Policji.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Logistyki Policji w Komendzie Głównej Policji
Jerzy Gołębiowski:**

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W wielkim skrócie przedstawię jedno z zagadnień, jakimi się zajmuje logistyka policyjna, a mianowicie uzbrojenie Policji. Mamy około stu tysięcy policjantów, tyleż pistoletów „P64” i ponad dziewięćdziesiąt tysięcy pistoletów maszynowych „Kałasznikow”. Jeszcze w ubiegłym roku mieliśmy ich sto tysięcy. Już sama nazwa i symbol świadczą o dacie produkcji. Ale nie to jest najważniejsze, najważniejsze jest to, że

znaczna ich część została wyprodukowana na początku lat sześćdziesiątych. Od kilku lat podejmowane są próby wymiany i uzupełnienia broni. Ciągłe bowiem jest potrzebna broń specjalistyczna, jaką jest na przykład strzelba gładkolufowa. Wyliczyliśmy, że potrzebujemy ponad trzysta tysięcy egzemplarzy tej broni, mamy jej dwa i pół tysiąca. Powinna ona stanowić podstawowe wyposażenie pododdziałów antyterrorystycznych, ruchu drogowego, oddziałów prewencji. Ta broń nie jest aż tak droga, ale widać, jaką mamy sytuację.

W 2000 r. na podstawie uchwały Rady Ministrów przyjęto trzyletni program modernizacji uzbrojenia Straży Granicznej i Policji, w ubiegłym roku zrealizowano pierwszą część programu. Zakładano, że na ten cel będzie około 24 milionów zł, a otrzymaliśmy około 21 milionów zł, z czego zakupiliśmy, w zamian za pistolety „Kałasznikow”, wyprodukowane w radomskim Łuczniku przyzwoite, dobre, nieustępujące klasą i parametrami tamtym pistoletom, jednostki broni, czyli pistolety maszynowe „Glauberyt”, a w zamian za pistolety „P64” zupełnie przyzwoite pistolety „P99”.

Niewielkie środki finansowe uniemożliwiły zakup odpowiedniej liczby broni. Kupiliśmy ponad siedem i pół tysiąca glauberytów oraz dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt pistoletów „P99”. Wszystkie glauberyty zostały przekazane do służby prewencji i do szkół policyjnych, w broń krótką najpierw wyposażamy, na podstawie rozdzielnika biura kryminalnego, pion służby kryminalnej.

W tym roku zaplanowano około 24 milionów zł na drugi etap przebrojenia. Z nieoficjalnych informacji z biura finansów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że może będzie 17 milionów zł. Oczywiście już próbujemy zrobić przesunięcie środków w tym kierunku, że zamiast kupić więcej pistoletów maszynowych, spróbujemy kupić więcej pistoletów samopowtarzalnych, czy P99, bo zapotrzebowanie na nie jest zdecydowanie większe. Jak to będzie, nie wiadomo. Z tym wiążą się jeszcze inne sprawy.

Pozwolą państwo, że przedstawię kilka liczb. W 1999 r. kupiliśmy około dziesięciu milionów amunicji do każdego rodzaju broni, w 2000 r. kupiliśmy sześć milionów tej amunicji, w ubiegłym roku – trzy miliony, w tym roku wystarczy na półtora miliona. A potrzebujemy co najmniej pięć milionów, żebyśmy mogli prowadzić cykl szkoleń i żeby planowo wymieniać amunicję. To jeden problem.

Drugi, to kamizelki kuloodporne. Zobaczą państwo na strzelnicy, do czego one służą i dlaczego są takie ważne. Powinniśmy ich mieć około pięćdziesięciu tysięcy, mamy dwadzieścia pięć tysięcy. Trzeba je wymieniać, po kilku latach przechodzą badania. W ubiegłym roku wymieniliśmy tysiąc tych kamizelek, taka jest potrzeba.

Kolejna sprawa. Znają państwo potrzeby wykorzystania i przydatność pododdziałów antyterrorystycznych, a szczególnie grup minersko-pirotechnicznych. Kilka lat temu zaczęto wyposażać je w tak zwane roboty, czyli urządzenia, które umożliwiają zminimalizowanie narażenia policjanta na bezpośrednie skutki wybuchu. Potrzebujemy co najmniej trzysta takich urządzeń, a mamy ich siedem. Dwa są tak często eksploatowane, że należałoby może dać je do jednostek, w których nie trzeba ich wykorzystywać kilka razy dziennie, tak jak w Warszawie. W tym roku prawdopodobnie wystarczy nam pieniędzy na dwa takie urządzenia, a musimy kupić cztery. Wybaczą państwo, że nie będę kontynuował tego minorowego tematu.

Wspomniałem o tych strzelbach gładkolufowych „Mozberg”, dobrej broni, potrzebowalibyśmy jej kilkanaście tysięcy. Na strzelnicy zobaczą państwo co to jest, czym

się różni pocisk ołowiany od gumowego, od pocisku z ładunkiem łzawiącym, proszkowym, zobaczą państwo pocisk, który obezwładnia, a nie zabija. W różnych sytuacjach, w których trzeba używać oddziałów prewencji, potrzeba tej broni jest ewidentna.

Bardzo proszę o pytania. Dziękuję bardzo.

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to wszystko ze strony policyjnej. Nie wiem, czy wyczerpująco przedstawiliśmy problemy, ale jeśli państwo będą mieli jakieś wątpliwości, to tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci, czekamy na pytania i jesteśmy do państwa dyspozycji.

Bardzo serdecznie dziękuję. Zajęło to nam godzinę i dziesięć minut, myślę, że troszeczkę za długo, wobec tego przepraszam.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Przed dyskusją chciałbym państwu zaproponować przerwę, jeśli można. Trochę się poznamy w kularach.

(Głos z sali: Przy papierosie też?)

Też. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Pan nie pali.)

Ja nie palę, ale pani marszałek pali.

Ogłaszam dziesięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Panie Generale! Panowie Oficerowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Serdecznie dziękuję za przedstawienie cennych informacji oraz za materiały, zarówno te przesłane do komisji, jak i te, które otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym. Wprawdzie informacje tam zawarte sięgają aż 1989 r., ale myślę, że ich analiza będzie dla mnie bardzo cenna. Tak pobieżnie spojrziałem na niektóre wykresy i muszę powiedzieć, że zastraszający jest udział młodocianych w przestępstwach, zwiększający się, niestety, jak z tego wynika i, co dziwne, zwiększa się również udział kobiet w przestępstwach, co nie jest chyba chwalebne dla naszego społeczeństwa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bez związku z parytetem.

Myślę, że wszyscy chcielibyśmy rozszerzyć wiedzę, którą tutaj otrzymaliśmy. Każdy z nas na pewno ma swoje doświadczenia w zakresie bezpieczeństwa, w zakresie współpracy z policją. Nasza komisja łączy wiele funkcji, wobec tego i nasze zainteresowania są bardzo szerokie.

Teraz chciałbym rozpocząć dyskusję. Proszę państwa senatorów o wypowiedzi i ewentualne pytania. A ponieważ będę chciał pilnować dyscypliny wypowiedzi, to chciałbym wiedzieć, o której musimy wyjechać na strzelnicę, bo z tego punktu porządku również chcielibyśmy skorzystać, żeby na 17.00 zdążyć z powrotem na Wiejską.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Najpóźniej o 15.00. Wobec tego proszę o żołnierską dyscyplinę.

Proszę bardzo, pan Lesław Podkański zgłaszał się w przerwie, ponieważ chce nas wcześniej opuścić. Krótkie pytania i krótkie wypowiedzi.

Senator Lesław Podkański:

Pierwsze pytanie generalnie jest związane z problematyką bezpieczeństwa życia i mienia w układzie wewnętrznym i zewnętrznym. Rozumiem, że ciągłym i aktualnym problemem są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze, a wiadomo, że bez nich w ogóle nie da się zapewnić bezpieczeństwa. Chciałem jednak prosić o odpowiedź, jaka jest hierarchia problemów i zagrożeń, które idą od wewnątrz naszego kraju i tych, które idą z zewnątrz.

Drugie pytanie dotyczy szarej strefy grup przestępczych. Policja ma osiągnięcia w ich wykrywaniu, i to widoczne, chwala jej za to, ale mnie interesuje, na ile wewnętrzne, krajowe grupy przestępcze rodzą się i rozwijają obecnie oraz jakie są zależności i powiązania z międzynarodowymi grupami przestępczymi. W tym aspekcie interesuje mnie problem prania na naszym polskim rynku brudnych pieniędzy, ponieważ w ostatnim okresie nasza ojczyzna stała się taką pralnią. Czy Policja może już ocenić to zjawisko?

Kolejna sprawa dotyczy przemytu rzeczy, które są najbardziej dochodowe w sensie obrotu gospodarczego.

Następna sprawa dotyczy transferu kapitału. Mamy doświadczenie w tym zakresie i wiemy jak i jakie ilości krótkookresowego kapitału spekulacyjnego są transferowane z naszego rynku. Czy i na ile te zagadnienia są bieżącą domeną?

Interesuje mnie również los i etap konstruowania Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Na jakim etapie to jest i od kiedy uruchomimy to w całości?

Kolejne pytanie dotyczy terminu wprowadzenia tego nowego systemu rejestracji trybu drobnych przestępstw, bo co do kierunku, to rozumiem, że wszyscy jesteśmy za.

Jeszcze jedno pytanie. Czy Policja rozważy wprowadzenie, poza automatycznym pomiarem prędkości, czegoś na wzór rozwiązań międzynarodowych, mianowicie chodzi o atrapę samochodu policyjnego, taki straszak, a jeśli tak, to kiedy?

I ostatnie pytanie, powiedziałbym honorowe, wewnętrzne i proponuję zachować to tylko w tym gronie. Rozumiem, że wykrycie sprawców śmierci byłego komendanta Policji, poza aspektem prawnym, ludzkim i jeszcze wieloma innymi elementami, świadczącymi o skuteczności Policji, jest również sprawą honoru. Czy dzisiaj możemy usłyszeć odpowiedź na pytanie, jakie są rokowania w tej sprawie i czy w końcu złapiemy sprawców? Dziękuję.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Proponuję, żeby najpierw przedstawić pakiet pytań i dopiero potem odpowiedzi, bo to nam ułatwi sprawę.

Pani Marszałek, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Czy w bieżącym roku kalendarzowym przewidujemy jakieś kłopoty związane z realizacją świadczeń finansowych dla policjantów, takich jak mundurówka czy remontówka? Chodzi o wypłatę tych świadczeń poza wynagrodzeniem. Jak wiadomo, w minionym roku były z tym dość poważne kłopoty. To jest pierwsze pytanie.

Teraz drugie pytanie. Chciałabym poznać stanowisko państwa i ocenę współpracy z sądem i prokuraturą z uwagi na fakt, że bardzo często wysłuchujemy opinii, że Policja zatrzymała sprawcę, przywiozła do sądu, a potem bardzo często okazuje się, że sprawca przestępstwa jest na wolności. Społeczeństwo ciągle jest niedoinformowane co do procedur zatrzymań. Przed tym spotkaniem myśmy mieli możliwość uzyskania takiej oceny od Straży Granicznej i dowiedzieliśmy się, że 60% wniosków kierowanych do prokuratury zostaje umorzonych. A zatem bardzo bym prosiła o taką wstępną informację o współpracy Policji z sądem i prokuraturą.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Proponuję rozszerzyć to pierwsze pytanie pani marszałek. Czy te zaległości z ubiegłego roku zostały wyrównane, bo ja nie mam informacji na ten temat.

Proszę, czy jeszcze ktoś?

Pan senator Dziemdziała.

Senator Józef Dziemdziała:

Ja chciałem się dowiedzieć, jaki jest wskaźnik liczby policjantów na przykład na sto tysięcy mieszkańców. Ten wykres, który był podany, wygląda bardzo ładnie, ale ciekaw jestem, jaki jest wskaźnik bezpieczeństwa Polski w stosunku do innych krajów, czy mamy więcej policjantów, czy mniej i czy powinno wzrosnąć zatrudnienie.

Druga sprawa dotyczy tej ewidencji pojazdów. Przez rok, do wyborów, byłem starostą i wiem, że to zostało uruchomione. W materiałach jest informacja, że przewiduje się spadek liczby kradzieży samochodów, bo są to ogromne liczby. Również w województwie łódzkim dominowało to przestępstwo, może Warszawy Łódź nie wyprzedzała, ale generalnie to jest wielka plaga. Płaci za to obywatel, każdy, kto ma duży, drogi samochód, najtańszy również, bo płaci ubezpieczenie. Może nie wszyscy to rozumieją, ale obywatele płacą za to bardzo wysoką cenę. Myślę, że tutaj brakuje uregulowań, może nie ma zachęt, i dlatego wykrywalność, jeżeli chodzi o policję, jest niewielka.

Przy okazji chciałem zapytać o taką sprawę. Chodzi o nowe prawa jazdy i dowody rejestracyjne. Te nowe prawa jazdy są bardzo dobrze zabezpieczone, natomiast dowody rejestracyjne moim zdaniem nie mają dobrego zabezpieczenia. Nie wiem, dlaczego to poszło w tym kierunku, bo przecież nie ma znaczenia, czy przestępca ma dobrze zabezpieczone prawo jazdy, jeżeli spowoduje wypadek. On może w ogóle nie mieć prawa jazdy i też będzie się poruszał po drodze. I dlatego uważam, że to zabezpieczenie jest za duże, łącznie z drukowaniem praw jazdy w Warszawie itd.

Chcę powiedzieć, że w terenie było takie odczucie, że za mały nacisk położono na dobre zabezpieczenie dokumentów samochodowych, a to one są najczęściej kradzione. To wszystko nie jest zabezpieczone tak jak trzeba i myślę, że ta ewidencja po-

jazdów na pewno pomoże. Od jej wprowadzenia minął już rok, ale nastąpiła zmiana zarządzenia ministra komunikacji, polegająca na przeniesieniu ewidencji i w ogóle rejestracji pojazdów z gmin do powiatów. Nie chodziło o to, że gminy źle to robiły, ale powiaty, których jest mniej, mogą prowadzić lepszą ewidencję, bardziej aktualną.

Od któregoś z panów dyrektorów usłyszałem o trzech latach kadencyjności. Rozumiem, że chodzi o komendantów wojewódzkich czy komendantów powiatowych Policji. Nie wiem, jakie było zdanie sejmowej komisji, ale moje jest takie, że to jest zbyt krótka kadencyjność, bo jeżeli komendantem zostanie osoba, która wcześniej nie była zastępcą, to trzy lata są zbyt krótkim czasem na poznanie spraw, wdrożenie nowych metod czy przeprowadzenie reorganizacji. Myślę, że powinna być sześcioletnia kadencyjność, chociażby ze względu na późniejszy awans komendanta wojewódzkiego do komendy głównej i odejście na emeryturę. Tak więc myślę, że ta kadencyjność powinna wynosić co najmniej sześć lat

I kolejny problem, który nie wynika z działań policyjnych, z dobrej czy złej kondycji Policji, jej przygotowania. Nastąpił wzrost przestępczości gospodarczej. Od dziesięciu lat Polska zmieniła się pod względem swobód obywatelskich i gospodarczych, dlatego są przestępstwa, których kiedyś nie było, one nie wynikają z tego, że Policja słabo działa, tylko są to nowe rodzaje przestępczości.

Ale ja chciałem zapytać o narkomanię, na ten temat najmniej tutaj mówiono, a jest to jedno z większych zagrożeń w stosunku do młodych ludzi, mówiliśmy o młodocianych przestępcach. Jak komenda główna patrzy na ten problem, bo w terenie jest zapotrzebowanie szkół na ochronę. Znam komendy powiatowe, które bardzo się w to włączają, ale są również takie, gdzie tego problemu jeszcze nawet dobrze nie zauważono. A przecież narkomania jest problemem już nie tylko wielkiej Warszawy, dużej Łodzi czy jeszcze innych sporych miast, lecz także miasteczek, a nawet i wsi. W każdej komendzie powiatowej ten problem powinien być bardzo poważnie traktowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Pani senator Maria Berny.

Senator Maria Berny:

Mój mikrofon nie działa... Już teraz jest świetnie.

Wprawdzie moja wypowiedź nie będzie tej wagi, żeby była godna nagrywania, ale rozumiem, że w komisji wszystko musi być.

Pan przewodniczący powiedział, że mogą być nie tylko pytania, lecz także wypowiedzi. Moja wypowiedź będzie bardzo krótka.

Niektórzy z panów wiedzą, ale tylko niektórzy, że rok temu założyłam stowarzyszenie wspierania bezpieczeństwa obywateli, którego celem głównym jest przecięcie historycznie negatywnego stosunku społeczeństwa do służb mundurowych, a do Policji w szczególności. Chciałabym zwrócić uwagę, że stowarzyszenie działa w tym kierunku, żeby przekonywać społeczeństwo o tym, że Policja jest formacją pozytywną, że współpraca z policją nie jest naganna, nie jest kolaboracją, lecz pracą nad własnym bezpieczeństwem.

Mamy już za sobą kilka wydawnictw, wiele ulotek, dużo spotkań, na których cały czas tłumaczę ludziom, że policję należy kochać, a Policji tłumaczę, że musi się ona dać kochać. Tyle tytułem wypowiedzi. Jeśli panowie będą zainteresowani stowarzyszeniem, to zapraszam. Z panem redaktorem już rozmawiałam na ten temat. Ojcem chrzestnym stowarzyszenia jest pan generał Rapacki, który był na naszym pierwszym zebraniu założycielskim. To tyle.

Moja działalność w stowarzyszeniu powoduje, że chciałabym zadać tutaj pytanie skierowane przede wszystkim do pana inspektora odpowiedzialnego za sprawy prewencji. Oczywiście z wydziałem prewencji współpracujemy najmocniej.

Panie Inspektorze, czy nie sądzi pan, że dzielnicowi, oprócz tego, że zajmują się obywatelami, roznoszą wezwania i robią inne rzeczy, powinni bardziej wpływać na pracę administracji? Zagrożeniem dla obywatela jest nie tylko działalność mafii, nie są nim wyłącznie wielkie spektakularne historie przekazywane przez media, lecz także brudna klatka schodowa, pijak na ulicy, ciemne podwórko, śmietnisko, w którym się legną nie tylko szczury, ale i różne mendy. Za to powinna odpowiadać nie Policja, lecz administracja. A Policja powinna karać mandatami i innymi represjami nie obywatela, lecz tych, którzy odpowiadają jego za miejsce zamieszkania czy pobytu.

I jeszcze jedno pytanie, które wydaje mi się dość ważne, nie jest związane z działalnością stowarzyszenia, lecz wynika z obserwacji. Interesuje mnie, Panie Komendancie, w jakiej kategorii wieku policjanci najczęściej łamią swój regulamin, a tym samym psują opinię o Policji jako całości.

I teraz pytanie do pana inspektora odpowiedzialnego za problemy prawne. Chodzi mi nie tylko prawo, które dotyczy bezpośrednio policjantów. Czy próbowaliście panowie uzyskać wpływ na stanowienie prawa, które w niektórych zapisach jest kryminogenne? W końcu istnieje u was wydział przestępstw gospodarczych i nie kto inny jak Policja może przewidzieć, czy zapis prawny jest kryminogeny, czy jest bezpieczny. Czy próbujecie państwo zapewnić sobie jakiś wpływ na to? Rozumiem, że my będziemy tą ścieżką przenoszącą wasze postulaty, dezyderaty, ale może byłoby dobrze, gdyby Policja mogła śledzić prawo, które dopiero powstaje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Senator Henryk Stokłosa.

Senator Henryk Stokłosa:

Panie Przewodniczący!

Bardzo krótko. Mam kilka pytań, nie chciałbym się długo nad nimi rozwodzić, krótko je zadam. Wspomniano tu, że brakuje etatów, że można coś jeszcze zaoszczędzić, dlatego mam takie pytanie. Czy potrzebne są oddziały zamiejscowe komendy wojewódzkiej w Pile, na przykład, w Koninie, w Lesznie czy w Kaliszu, gdzie jest sporo różnych urzędników? Uważam, że trzeba by się zastanowić, czy w jakiś sposób nie ograniczyć na to wydatków, bo to jest główną przeszkodą w załatwianiu pewnych formalnych spraw.

I jeszcze jedno pytanie. Kiedyś jak przejeżdżałem przez byłe NRD, to policjanci stali za krzakami i zatrzymywali samochody za przekroczenie prędkości. Jeśli ktoś przekroczył 100 km/godz., to miał duże kłopoty. Teraz w Polsce również się zdarza,

nie wszędzie, ale w niektórych miejscowościach, szczególnie od Wisły na wschód, że gdzieś na prostej drodze czeka Policja w białych czapkach, wyskakuje nagle i łapie kierowcę. Oczywiście jest to duże zagrożenie dla ruchu drogowego. Ja nie mam z tym problemu, kiedyś miałem mercedesa, ale mi ukradziono, kupiłem sobie škodę i czuję się bardzo bezpieczny, ale chyba nie na tym, proszę państwa, cała rzecz polega.

Wrócę jeszcze do kradzieży samochodów. Panowie stwierdzili, że jest duża poprawa, i bardzo nas to cieszy, ale niedawno rozmawiałem ze znajomą, która mieszka w Austrii i opowiedziała mi, że kiedyś chciała, żeby jej ukradli samochód. Pojechała więc pod pewien hotel, ale jeszcze nie była przygotowana na ukradzenie jej samochodu, nie wymontowała radia i nie wyjęła różnych swoich rzeczy. Poszła na kawę, żeby pomyśleć, gdzie ten samochód zostawić, wychodzi i już samochodu nie ma. Okazuje się, że za szybko jej ukradli. Panie Komendancie, przecież niejednokrotnie znane są osoby, które kradną. Ja jestem z Piły i wiem, że jest tam grupa osób, która masowo kradnie samochody, nie trzeba ich daleko szukać. A może trzeba, nie wiem, czy tak można, podstawić jakiś samochód, niech ukradną, żeby ich po prostu złapać?

I sprawa następna. Proszę państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Te nazwiska są ogólnie znane i nie muszę ich podawać.

Mam takie pytanie. Czy cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do Polski robić różne interesy, mogą liczyć na pomoc Policji? Na przykład przyjeżdża ktoś z Niemiec i chce zrobić z Polakiem jakiś interes czy wspólną inwestycję. Czy może on liczyć na pomoc Policji, bo niejednokrotnie zdarza się tak, że przyjeżdżają nie wielcy biznesmeni z pieniędzmi z Zachodu, lecz ludzie, którzy dopiero chcą zarobić pieniądze, mają jakieś spółki z minimalnym wkładem kapitału, dochodzi do założenia wspólnego interesu i wszystko kończy się, proszę państwa, wielkim nieszczęściem. I dlatego mam takie pytanie. Przecież ludzie biznesu, ludzie interesu płacą duże podatki i oczekiwaliby od Policji jakiejś pomocy.

Pan inspektor wspomniał, że należy wycofać pistolety „P64” i wprowadzić pistolety „P99”. Od 1989 r. mam pistolet „P64” z lat sześćdziesiątych i od dziesięciu lat usiłuję kupić ten pistolet. Niestety, odmówiono mi sprzedaży, gdyż w Policji jest na nie duże zapotrzebowanie. Nie dyskutowałem co do ceny i nie wiem, czy ten pistolet będzie kosztował 1000 zł czy 2000 zł, jestem w stanie zapłacić taką cenę. Jeżeli jest takie zapotrzebowanie na pistolety „P64”, to po co kupować pistolety „P99”?

I ostatnie pytanie, proszę państwa. Jako senator piątej kadencji i prezes Bractwa Kurkowego mam kilka sztuk broni myśliwskiej, dwie dubeltówki, trzy czy cztery sztucery. Wystąpiłem o pozwolenie na zakup broni myśliwskiej i otrzymałem negatywną odpowiedź. Napisano mi, że mam się odwołać do komendanta głównego Policji. Proszę państwa, rozumiem, że gdybym chciał kupić jakąś raketę, ekstra czołg, działło czy pistolet maszynowy, to byłyby z tym duże kłopoty. Kto wobec tego może otrzymać takie pozwolenie jak nie senator Rzeczypospolitej?

(Głos z sali: Piątej kadencji.)

Tak, piątej kadencji.

(Głosy z sali: Pięciu kadencji.)

Pięciu kadencji, jestem skromny.

Panie Komendancie, oczywiście to nie jest decyzja komendanta wojewódzkiego w Poznaniu, to załatwiają jacyś mali ludzie, komendant wojewódzki Policji w Pozna-

niu może nawet o tym nie wiedzieć. I dlatego mam prośbę, żeby pan komendant użył swoich wpływów, żebym mógł otrzymać takie pozwolenie.

Chcę powiedzieć, że zawsze byłem życzliwy dla Policji i kiedy w parlamencie były ustawy budżetowe korzystne dla Policji, to zawsze je popierałem. Mimo takich zajęć ta życzliwość w dalszym ciągu pozostanie, Panie Komendancie. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Proszę, pan senator Janusz Konieczny.

Senator Janusz Konieczny:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam dwa krótkie pytania. Pierwsze. Jak na dzień dzisiejszy przedstawia się współdziałanie Policji z Żandarmerią Wojskową? Nie tak dawno ta sprawa była to dość nagłaśniana w mediach.

I drugie pytanie. Czy ta struktura zbiorczych komisariatów i rewirów sprawdza się, a jeżeli tak, to bardzo bym prosił o informację na ten temat. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

...rozszerzyć na współpracę ze Strażą Graniczną. Jesteśmy po posiedzeniu ze Strażą Graniczną. Jak układa się ta współpraca również z tą służbą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę nie ujawniać.

Wydaje mi się, że dobry jest pomysł wykorzystania do tego osób niepełnosprawnych. Podpowiedziałbym, że można by wykorzystać na te cele również środki PFRON. To by potaniło płace dla tej grupy.

Chciałbym wrócić jeszcze do jednego pytania. Czy jest możliwe, żeby struktury policyjne pomagały w opiniowaniu niektórych ustaw? Chodzi o to, żeby ustawy były jak najmniej kryminalne, a panowie jako praktycy powinniście przewidywać, na podstawie swojego doświadczenia, że taki czy inny zapis może być omijany czy wykorzystany przez grupy przestępcze. Czy ktoś pytał was, Panowie, jak te zapisy będą w przyszłości funkcjonowały w praktyce? Jeżeli dotychczas tak nie było, to będziemy mieli propozycję jako komisja, żeby wasze doświadczenie, Szanowni Państwo, wykorzystać do tego celu dla naszego wspólnego dobra.

Chciałem jeszcze nawiązać do roli dzielnicowych. Jak pan komendant główny widziałby w przyszłości, podczas swojej kadencji, rolę dzielnicowych? Jak podnieść ich autorytet, jak oni mają funkcjonować w środowisku, bo uważam, że dzielnicowy to jest ten, który kreuje wizerunek policjanta, a od tego zależy, czy dziecko ma zaufanie do Policji, czy nie, czy będzie wyrastało w duchu zaufania czy nieufności.

Jakie jest zdanie pana komendanta czy w ogóle Policji, komendy o konkursach na komendantów powiatowych? Czy konkursy powinny być na takiej zasadzie jak do-

tychczas, czy może komendant wojewódzki powinien wyznaczać komendantów powiatowych, bo to on odpowiada za bezpieczeństwo?. Dziękuję.

I proszę pamiętać, że chcielibyśmy o 15.00 wyjechać.
(*Wesołość na sali*)

Komendant Główny Policji Antoni Kowalczyk,:

Proszę państwa, jeżeli mamy wyjechać o 15.00, to spróbuję sam odpowiedzieć na te pytania, oczywiście nie do końca.

(*Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Niektóre są zgrupowane w bloki.*)

Niektóre są w blokach. Gdybym na coś nie odpowiedział, to...

(*Głos z sali: Reszta będzie na strzelnicy.*)

Dobrze, na strzelnicy. Proszę państwa, jeśli chodzi o strzelnicę, to ja przepraszam, ale przyjemności mnie omijają. Pan minister dzisiaj podsumowuje działania CMX, tak się nazywały, chodzi o napaść obcego kraju na kraje NATO, i o godzinie 16.00 muszę być w centrum krajowym. Przepraszam, będzie mnie reprezentował mój zastępca Zbigniew Chwaliński i ewentualnie dopowie o tych niewyjaśnionych sprawach.

Może zacznę od końca, jeżeli można. Proszę państwa, absolutnie jesteśmy za tym, aby w Policji nie było żadnych konkursów, zarówno na komendantów wojewódzkich, jak i komendantów powiatowych. W końcu ktoś bierze odpowiedzialność za realizację zadań i musi mieć ludzi sprawdzonych. Pomijam sprawę ewentualnego upolityczniania, powiem tylko o kłopotach związanych z konkursami. Rzeczywiście jest tak, że każdy chce mieć najlepszego, czyli swojego komendanta, niezależnie od tego, czy on jest rzeczywiście dobry w sensie zawodowym.

Z konkursami wiąże się też sprawa finansowania Policji. My rzeczywiście opracowaliśmy dla naszego ministra takie wzory, propozycje zmian ustawowych. Po przeanalizowaniu doszliśmy wspólnie do wniosku, że finanse i konkursy zostawimy na przyszły rok, choć nasze zdanie było trochę inne. Myślę, że obecnie jest klimat ku temu, żeby ten temat zrealizować. Jest to niewątpliwie uciążliwe, a jeżeli byśmy zostawili konkurs, to jako formę wewnętrzną, sprawdzenia wiedzy teoretycznej, wiedzy ze strony psychologicznej, i tylko tyle.

Teraz chcę państwu rozszerzyć trochę sprawę dotyczącą zdarzeń nadzwyczajnych, pani senator pytała o strukturę wieku policjantów zamieszanych w te zdarzenia. Chodzi o przestępstwa, wybryki bądź zdarzenia, w których policjant nie powinien brać udziału. Chcę powiedzieć, że wprowadziliśmy pewne zasady, iż co trzy lata każdy policjant będzie przechodził sprawdzian wiedzy zawodowej, umiejętności rozmowy z obywatelami oraz z punktu widzenia psychologicznego. Jeżeli jakieś wskaźniki nie będą najlepsze, to my nie zwolnimy tego policjanta, być może wystarczy rozmowa, zwrócenie mu uwagi, a może przełożony zaproponuje mu zmianę stanowiska, żeby do takich nadzwyczajnych wydarzeń nie dochodziło. Przepraszam, że tak rozszerzyłem ten temat.

Czy możliwa jest pomoc w projektowaniu ustaw. Panie Senatorze, my wszyscy, i policjanci tu siedzący, i bezpośredni wykonawcy w terenie, jesteśmy do dyspozycji każdego ogniwa, które projektuje zapisy ustawowe.

Co do niepełnosprawnych, pozwolicie państwo, że na ten temat odpowie na strzelnicy Zbyszek Chwaliński. Tematy, którymi on się zajmuje, ja opuszczę, dobrze?

Nie bardzo rozumiem pytanie o te wspólne, zbiorcze komisariaty. Na dzień dzisiejszy ustawa daje możliwość tworzenia posterunków. Nie wiem, czy o to chodziło.

Proszę państwa, powiem na własnym przykładzie. W Warszawie funkcjonowało trzydzieści pięć komisariatów. Dokonałem pełnej ich analizy i z tych trzydziestu pięciu komisariatów zostało siedemnaście. Potrzebna jest efektywność, .naprawdę są to jednostki całkowicie wystarczalne, dysponujące każdą służbą i, co najważniejsze, jest jeden komendant komisariatu, jeden dyrektor dzielnicy, czyli komendant i burmistrz. Myślę, że to jest właściwy układ.

My chcemy współpracować, naprawdę zależy nam na współpracy z każdą instytucją, z każdym organem. I podam parę przykładów. Nie tylko w stolicy tak się dzieje. Tak zwany patrol szkolny składa się z policjanta, strażnika miejskiego bądź firmy ochroniarskiej, sprawdzonej, którą opłaca samorząd. Radiowozy są albo typowo policyjne albo też z napisem „patrol szkolny”. Oprócz radiostacji i łączności radiowej dysponują telefonami komórkowymi, które mają dyrektorzy szkół i pedagodzy szkolni. Proszę państwa, tu, gdzie są patrole szkolne, nie ma problemu z narkotykami. Jesteśmy otwarci na takie działania. Oczywiście rodzice nas krytykują, rzecznik praw obywatelskich nas krytykuje za to, że wprowadzamy do szkół psy wyczulone na narkotyki, ale robimy to na prośbę pedagogów, dyrektorów szkół bądź części rodziców, z którymi spotykamy się również w czasie wywiadówek. Współpracujemy z różnymi szkołami: podstawowymi, zawodowymi czy średnimi. Musimy działać w ten sposób, żeby stworzyć pewną może formę zabawy, bo przecież dzieci lubią zwierzęta, głaszczą te psy, a one nikomu nic nie robią. Rzeczywiście jest to bardzo duża prewencja.

Współpraca z Żandarmerią Wojskową, Strażą Graniczną, ja to rozszerzę, z pogotowiem ratunkowym, z Państwową Strażą Pożarną naprawdę układa się wspaniale. Nie wiem, jak jest w kraju, ale podam przykład z Warszawy, gdzie pracuje już siedemdziesięciu pięciu żołnierzy, którzy odbyli zasadniczą służbę w Żandarmerii Wojskowej. Odbywało się to w ten sposób, że podczas naboru do żandarmerii był obecny kadrowiec z komendy stołecznej i ten, kto był zakwalifikowany do żandarmerii, niejako był też zakwalifikowany do Policji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak więc współpracuje nam się bardzo dobrze, a podpisanie z żandarmerią porozumienia, to było tylko postawienie kropki nad „i”, bo ta forma współpracy była już sprawdzona wcześniej.

Co do tych komisariatów czy posterunków, to, proszę państwa, wychodzimy z założenia, że pracujemy na rzecz społeczności lokalnej. Oczywiście była decyzja komendanta głównego, aby najmniejszy komisariat liczył co najmniej dwadzieścia pięć etatów. W innym bowiem wypadku nie będzie możliwe zapewnienie całodobowej obsługi, nie będzie pionu dochodzeniowego, operacyjnego itd. Czyli będzie niepełna obsługa mieszkańców. A jeśli chodzi o gminy, które straciły komisariaty, to trzeba przeprowadzić rozmowy na ten temat, tu trzeba dwóch stron, jak mówi piosenka. I jeżeli społeczność lokalna zadecyduje, mówię o terenach wiejskich, że wystarczy im posterunek trzyosobowy, to zgodzimy się na to. Z tym że ten posterunek nie będzie całodobowy i możemy układać grafik służby zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym. Możemy to zrobić, ale musi być obopólna wiedza na ten temat, żeby po jakimś czasie, na przykład po pół roku funkcjonowania takiego posterunku, ludzie nie zaczęli mówić: po co nam taki komisariat, posterunek i pisać do nas wnioski o jego zwiększenie. Wiadomo, że etatów mamy tyle, ile przewiduje ustawa budżetowa. Jeżeli państwo pozwolą, to trochę rozszerzę ten temat.

Na dzień dzisiejszy budżet dla Policji de facto jeszcze nie jest zatwierdzony. Powiem państwu tylko o komendach powiatowych, których jest czterysta. Do poziomu budżetu, jaki był w 2001 r., brakuje nam dokładnie 172 miliony zł. Państwo wiedzą, że w Sejmie była omawiana sprawa dodatkowych 70 milionów zł, ale i tak brakuje nam jeszcze 102 miliony zł. Musimy je wygospodarować i ja powiem, jakie zrobimy oszczędności. Na dzień dzisiejszy mamy dokładnie dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt wakatów, w tym roku przyjmujemy tylko tysiąc ludzi w całym kraju. Sto osób przyjmujemy w marcu, dwieście w lipcu i siedemset w listopadzie. To pozwoli zaoszczędzić, jeśli dobrze pamiętam, chyba 55 milionów zł. Ale co roku odchodzi od nas średnio około dwóch tysięcy pięciuset ludzi. Czyli dojdziemy do czterech tysięcy wakatów, ale jest to konieczność. Przyjmując tak niewielką liczbę ludzi, zawiesimy funkcjonowanie ośrodków szkolenia policjantów w każdym województwie. To również da nam oszczędności, jeśli dobrze pamiętam, w wysokości około 8–9 milionów zł. Będziemy musieli zrezygnować też z części zakupów centralnych, realizując je w 30%, również remonty i inwestycje zrealizujemy w 30%, podobnie szkolenia i wyjazdy zagraniczne.

Te nasze oszczędności pokryją brakujące 170 milionów zł i dzięki temu żaden policjant w komisariacie, w komendzie powiatowej nie będzie mówił, że mu brakuje paliwa do wyjazdu na interwencję i nie będziemy musieli wyłączać telefonów. Gdyby państwo mogli nas wesprzeć w tych staraniach, to oczywiście bardzo byśmy o to prosili.

Naprawdę bardzo liczymy na samorządy. I mimo że nie chcemy odrębnego finansowania, nie ukrywam, że zamierzamy do tego, aby do końca kwietnia doprowadzić do spotkania z dwoma ośrodkami samorządowymi, które skupiają samorządowców z całej Polski, a więc krakowskim i poznańskim. Chcemy zawrzeć z nimi umowę, że jeden samorząd bierze pod opiekę jedną jednostkę policyjną, obojętnie jak to nazwiemy, i wspólnie spróbujemy coś zrobić.

Proszę państwa, w tym tygodniu i w przyszłym spotkam się z posłami z różnych miejscowości. Rzeczywiście jest tak, że gdzieś tam potrzeba 500 tysięcy zł na dokończenie budowy komendy, gdzieś potrzebny jest na ten cel 1 milion zł, a gdzieś 300 zł na dokończenie budowy strzelnicy. I musimy wspólnie radzić, co zrobić, żeby to jakoś funkcjonowało.

Na pytanie o broń odpowie pan Gołębiowski na strzelnicy, tym bardziej że będzie prezentował tę broń.

Panie Senatorze, co do tego zezwolenia na broń myśliwską, to myślę, że postraktujemy to tak indywidualnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

Rozumiem.

Proszę państwa, jeśli chodzi o kradzieże samochodów, to oczywiście jesteśmy tym bardzo zaniepokojeni, ale cieszymy się, że w skali kraju liczba tych kradzieży zmalała w ubiegłym roku o 12%. Znowu ruszył jednak problem samochodów używanych. Ja wiem, że w państwie demokratycznym powinno się używać jak najmniej koncesji itd., ale, proszę państwa, dopóki będzie niekontrolowany handel częściami zamiennymi, niestety nie zlikwidujemy procederu kradzieży samochodów. Nie zrobimy tego, jeśli będą funkcjonowały giełdy, gdzie można kupić używany sprzęt, radio itd. Przecież tam kupują również osoby poszkodowane, być może czasami kupują od złodziei swoje radio.

Proszę mi wierzyć, że nie chcemy mówić, iż jest nas za mało. Było pytanie o liczbę policjantów na sto tysięcy mieszkańców. Jeżeli weźmiemy wszystkie kraje od

Odry na zachód, są to liczby bardzo porównywalne i tu nie ma dużej rozbieżności. Jeśli natomiast spojrzymy za wschodnią granicę, to rzeczywiście na Ukrainie, w Rosji czy na Białorusi jest ich dwa razy więcej. Ale nie przymierzajmy się do nich, spróbujmy to rozgrywać za pomocą prawodawstwa i środków technicznych.

Jeśli chodzi o samorządy, na które bardzo liczymy, proszę państwa, to w całym kraju powstają systemy monitoringu. Powiem o tym największym, monitoringu warszawskim. Samorządy przeznaczyły na to 22 miliony zł. To jest dziewięćdziesiąt pięć kamer telewizyjnych. Trzeba stwierdzić, że to jest najnowocześniejszy na świecie i największy w Europie system monitoringu. Wprowadzanie rozłożono na trzy etapy, do 2004 r. przewidziano zainstalowanie w Warszawie czterystu dwudziestu pięciu kamer telewizyjnych. Proszę państwa, do każdej kamery potrzeba pięciu policjantów, ponieważ one pracują dwadzieścia cztery godziny na dobę. Złodziej fizycznie może uciec, ale dokumentacja pozostanie, czyli myślę, że wszyscy musimy preferować środki techniczne i prawne.

Kolejne pytanie dotyczyło ekspozytur. W tej chwili nie chcę się wypowiadać na ten temat. Jeśli mówi się o tym, że budżet powinien wrócić do Policji, to najpierw chcemy się zorientować, czy coś na tym zyskamy. Na dzień dzisiejszy komendy powiatowe i komendy miejskie mają głównych księgowych, rachmistrzów i inne etaty, z reguły jest to od trzech do pięciu osób. Po przejęciu budżetu będziemy chcieli, aby te etaty obejmowały zupełnie coś innego i pozostały w jednostce policyjnej, a obsługę budżetową niech robią komendy wojewódzkie Policji, którym trzeba dołożyć jedną bądź dwie osoby i będą mogły obsłużyć całe województwo.

Województwa rzeczywiście są rozległe i z punktu widzenia ekonomicznego być może będzie uzasadnione zostawienie w dawnych województwach dwóch, trzech osób, które lepiej obsłużą te komendy powiatowe.

Struktura wieku policjantów, którzy popełnili jakieś przestępstwo. W tej chwili nie odpowiem, ale mamy taką analizę. Teraz mogę powiedzieć na przykładzie ostatniego tygodnia. W Łodzi aresztowano dwóch policjantów, którzy mieli po dwa lata służby, za przyjęcie 1000 zł łapówki. W Chrzanowie aresztowano dwóch policjantów, też za przyjęcie łapówki. Zatrzymali faceta, który miał 0,7% alkoholu we krwi, dogadali się na 2000 zł. Jeden miał trzy lata służby, a drugi siedem lat służby.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W Koszalinie? Co tam było?

(Głos z sali: Już nikt nie pamięta, to było w ubiegłym tygodniu.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Rzeczywiście mamy pełną ewidencję. Nie ma reguły, dwa lata temu aresztowano oficera z Warszawy, który miał dwadzieścia siedem lat służby, jakkolwiek, statystycznie rzecz ujmując, przede wszystkim to są młodzi ludzie. Nie mogę jednak podać jak to wygląda procentowo.

Proszę państwa, jeśli chodzi o dzielnicowych, to jest duży problem. Mam trochę lat służby i kiedy pracowałem jeszcze w Nowej Hucie, był tam Stasiu Kasprzyk, który na osiedlu willowym był dwadzieścia cztery lata dzielnicowym i on nie musiał chodzić w teren. Myślę, że trudno jest doprowadzić do tego, ale próbujemy to zrobić w trochę inny sposób.

Sprawa szkolnictwa. Sam do tej pory pracowałem w jednostkach wykonawczych i wiem, że ludzie przychodzący ze szkół naprawdę niewiele wiedzieli. W związ-

ku z tym w listopadzie powołaliśmy zespół składający się z praktyków i wykładowców szkół, przyjęliśmy nowy model szkolenia policyjnego. Chodziło nam o skrócenie czasu szkolenia, obniżenie kosztów i przekazanie wiedzy, która rzeczywiście jest potrzebna. Będziemy wprowadzać ten model, ale w tej chwili trudno ocenić, czy on zda egzamin, ja nie chcę gwarantować. Być może te rozwiązania będą wprowadzane na zasadzie prób i błędów, jakkolwiek staramy się unikać błędów.

Rozpoczynamy od zmiany MPS, czyli zapisów komputerowych, badania ludzi, chcemy przyjmować ludzi już do konkretnej służby. MPS powinny nam pokazać, jakie predyspozycje ma człowiek i od tego chcemy rozpoczynać. Od tego będzie zależało, czy ten człowiek zostanie skierowany do służby typowo prewencyjnej i nic więcej nie będzie robił, czy będzie to służba logistyczna i nic więcej, czy rzeczywiście ma inklinacje w kierunku służby operacyjnej itd.

Próbujemy tę metodę, wydłużamy równocześnie codzienne szkolenie naszych policjantów. Obecnie szkoły funkcjonują od godziny 8.00 do godziny 16.00, a będą funkcjonowały od 8.00 do 20.00. Oczywiście żaden organizm nie wytrzyma dwunastu godzin nauki i dlatego wpleciemy taktykę, technikę obrony itd., i dzięki temu będzie można wytrzymać. W ten sposób prawdopodobnie skrócimy okres szkolenia z sześciu miesięcy do czterech miesięcy, czyli będzie również zysk finansowy. Tak więc szukamy rezerw.

Pani senator słusznie zauważyła, że dzielnicowy powinien być tym koordynatorem, prowokatorem, nazwijmy go, spotkań z mieszkańcami i przyczyniać się do eliminowania tych najprostszych uciążliwości dla każdego mieszkańca. Absolutnie się z tym zgadzamy i proszę mi wierzyć, że na pewno pójdziemy w tym kierunku.

Chcemy być policją przyjazną, otwartą. Jak państwo popatrzą na różne jednostki policyjne, to w większości z nich nie ma już krat. Dyżurny policjant rozmawia po partnersku. Chcemy być przyjaźnie nastawieni, ale proszę mi wierzyć, że nie zrobimy tego za własne środki finansowe, robimy to tylko w tych jednostkach, gdzie samorządy to rozumieją i finansowo nas wspomagają.

Kadencyjność. To nie jest sprawa jednoznacznie przesądzona. Chcemy zastosować pewnego rodzaju awans poziomy. Jeśli ktoś rzeczywiście się sprawdził w małym województwie czy powiecie, to po tym okresie służby powinniśmy go dać do jednostki komendy powiatowej czy wojewódzkiej, ale o większym ciężarze gatunkowym. Jeśli chodzi o te zmiany komendantów wojewódzkich, to proszę mi wierzyć, że mamy naprawdę dobre rozpoznanie, są konkursy, ale preferujemy określonych ludzi i tam, gdzie nastąpiły zmiany, to na lepsze. Rzeczywiście w tym kierunku będziemy chcieli iść.

Współpraca z prokuraturą i sądami. Myślę, że Centralne Biuro Śledcze mogłoby coś powiedzieć na ten temat. Ja oceniam tę współpracę dobrze, są indywidualne sprawy, gdzie policjant jest niezadowolony, z tym że czasami on jest mało krytyczny w stosunku do siebie. Bo przecież prokurator nie był na miejscu zdarzenia, sędzia, który decyduje o areszcie, też nie był na miejscu zdarzenia, on na podstawie papierów, które dostaje i zabezpieczonych dowodów wyłącznie ocenia, czy zastosować areszt, czy wnioskować akt oskarżenia. I dlatego kładziemy bardzo duży nacisk na szkolenie naszych techników kryminalistyki, tu bowiem widzimy rezerwę.

Co do tej współpracy, proszę państwa, to w ubiegłym roku liczba aresztowanych wzrosła w stosunku do 2000 r. o 32%. Świadczy to o tym, że prokuratury i sądy właściwie reagują. Oczywiście są indywidualne sprawy, kiedy odwołujemy się od decyzji

sędziego, który nie zastosował aresztu, ale nie można tego rozszerzać, stwierdzając, że ta współpraca jest zła.

23 stycznia, jak państwo wiedzą, a może nie wiedzą, odbyło się wspólne spotkanie komendantów wojewódzkich Policji z Ministerstwem Sprawiedliwości, szeroko rozumianym, i proszę mi wierzyć, że na pniu udało się załatwić jedną sprawę. Będzie decyzja pani minister Piwnik odnośnie do pracy prokuratora, który musi zapoznać się z materiałami człowieka podejrzanego, tymczasowo aresztowanego, a czasami w jednej sprawie jest trzydziestu aresztowanych. Prokurator będzie brał materiały pod pachę i jechał do zakładu karnego. I to już jest, proszę państwa, olbrzymi zysk. Powołujemy wspólny zespół i przyjęliśmy, że w ciągu trzech lat mamy zaproponować rozwiązanie sprawy konwojów, jest wola obu stron. W związku z tym jest prośba o rozszerzenie tego zapisu w k.p.a., aby była możliwość wspólnego działania i żebyśmy nie musieli potem występować z wnioskami o nowelizację zapisów ustawowych..

Panie Przewodniczący, przepraszam, bo rzeczywiście przedłużyłem.

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Teraz to już na własną niekorzyść.)

Na moje konto.

Proszę państwa, przepraszam, że nie jesteśmy w komplecie, ale komendant Pa-dło, mój pierwszy zastępca, jest na urlopie i jednocześnie obsługuje dwie komendy wojewódzkie. Natomiast komendant Rapacki jest w Estonii, gdzie przygotowuje materiały do porozumienia w zakresie ograniczenia przestępczości zorganizowanej. I dlatego jesteśmy w takim niepełnym składzie.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za przybycie, chciałbym wierzyć i wierzę, Panie Przewodniczący i Pani Marszałek, że nasze kontakty będą częstsze. Jesteśmy do dyspozycji.

(Głos z sali: Nie macie wyjścia.)

Cieszę się, a teraz życzę państwu przyjemnych wrażeń na strzelnicy i przepraszam, że nie będę z państwem, ale pan minister mnie wezwał do czegoś innego. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 20)

